KOMUNIKAT

[illegible]ad. Konwentu Org. Niepodl.

Nr.82 13.października 1944 W.P. Rok VI.

I. SPRAWY POLSKIE.

Prezes Rady Ministrów Mikołajczyk otrzymał 10.X. telegraficzne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji w Moskwie.

Prasa bryt. przeprowadza analizę wypadków warszawskich. Wszystkie dzienniki bez względu na zapatrywanie polityczne zgodnie stwierdzają, że dalsze rozognienie stosunków polsko-sow. wyszłoby poza ramy sporu polsko-sow., a przerodziłoby się w konflikt w sow.-ang. amerykański.

Charakterystyczne dla odźwierciedlenia nastrojów bryt. są głosy: "Tribune" /dziennik lewicowy/ pisze: "analizując bitwę o Warszawę stwierdzić należy, że spór czy powstanie było celowe czy nie, należy uważać za sprawę bezprzedmiotową.

Niezależnie od wyroku rzeczoznawców wojskowych socjaliści uważają, że powstanie należało poprzeć wszystkimi siłami. Obowiązkiem naszym było nieść pomoc Polakom, a krytykę powstania odłożyć na później. Dziennik podkresla, iż powstanie wykazało niezbicie wpływy, jakie stronnictwa rządzące posiadają w kraju."

Konserwatywny "Economist" pisze; iż tragedią powstania był brak porozumienia polsko sow. Brak tego porozumienia nie wypływa z winy Rządu Pol. - jest on bezpośrednim wynikiem zerwania stosunków polsko-sow. Z sytuacji politycznej powstała tragedia militarna. Poważny tygodnik "Spectator" tak zapatruje się na konflikt polsko-sow. "brak porozumienia między 3 mocarstwami w sprawie Polski wzbudza poważny niepokój. Sympatie Anglii dla Polski nie powinny nikogo dziwić. Stany Zjedn. i W. Brytania uznają bez żadnych zastrzeżeń Rząd Pol. w Londynie. Anglia pragnie jaknajlepszych stosunków ze Zw. Sowieckim, ale Stalin nie powinien mieć najmniejszych złudzeń co do głębokich i życzliwych uczuć W. Brytanii dla Polski, której żołnierze przelewają krew w bohaterskich walkach na wszystkich frontach."

Por. A. K. Romian podał kilka szczegółów z życia d-cy A. K. gen. Bora. W 1938 r. mianowany został komendantem centrum wyszkol. kawaler. w Grudziądzu. W 1939 r. zaliczał się do najlepszych oficerów. W kampanii wrześniowej dowodził brygadą kawalerii. W czasie okupacji zostaje początkowo d-cą okręgu krakowskiego A. K. następnie okręgu zachodniego obejmującego Pomorze i Wielkopolskę. Po aresztowaniu gen. Grota zostaje d-cą A. K. W 1943 r. mianowany zostaje gen. brygady a w marcu 1944 r. generałem dywizji. Z chwilą wkroczenia wojsk na terytorium Polski kieruje akcją polegającą na atakowaniu połączeń niemieckich i nawiązywaniu współdziałania wojskowego z armią sow.

Na nabożeństwie w Londynie celebrowanym przez biskupa Radońskiego za dusze poległych w Warszawie byli obecni Pan Prezydent Rzpltej, członkowie Rady Narodowej, przedstawiciele Sił Zbrojnych W. Brytanii, Stanów Zjedn., Francji, Czechosłowacji i wielu innych krajów.

PAT donosi, że tegoroczny obchód dnia Pułaskiego w St. Zjednocz. nabrał szczególnego znaczenia, skutkiem żałoby po poległych w Warszawie. Szczególnie podniosły charakter miały uroczystości w N. Yorku, gdzie 45 tys. Polaków przeszło ze sztandarami pokrytymi krepą przez śródmieście. Defiladę odbierali na trybunie gub. St. N. Yorku i kontrkandydat prez. Roosevelta w nadchodzących wyborach Dewey, b. prezydent St. Zjedn. Hoover, wiele wybitnych osobistości amer. i przedstawiciele Polonii amer. Gubernator Dewey wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. i.: "Od 5 lat, my tutaj w Ameryce bolejemy z powodu niezawinionego, straszliwego zniszczenia Polski. Żołnierze polscy przyczyniają się do zwalczania nieprzyjaciela na wszystkich frontach. Nie ma w Stanach Zjedn. ani jednego człowieka, któryby nie pragnął, by w wyniku wojny powstała Polska wolna i potężna. Bądźcie jednak pewni, że naród amer. nie będzie się czuł uspokojony, dopóki słuszne żądania Narodu Pol. nie będą uwzględnione."

Rządy W. Brytanii i St. Zjednoczonych ogłosiły protest z powodu zamierzonej likwidacji obozów koncentracyjnych w Polsce. Oświadczenie rządu bryt. brzmi: "Rząd Polski zawiadomił rząd J. K. M., iż

otrzymał wiarygodne informacje, że władze niem. zamierzają przeprowadzić masowe egzekucje w obozach Oświęcimia i Brzezinek. Jest życzeniem rządu J.K.M., że gdyby ten plan został rzeczywiście wykonany, odpowiedzialność spadłaby na wszystkich, bez względu na stopnie, którzy w jakikolwiek sposób byli związani z tą zbrodnią. Rząd J.K.M. nie będzie szczędził żadnych wysiłków, by winni oddani zostali pod sąd. Oświadczenie o podobnym brzmieniu złożył również rząd ST. Zjednoczonych.

Szeregowiec Jan Dudko otrzymał najwyższe odznaczenie wojskowe St. Zjedn. Szer. Dudko poległ 11.V. pod Ancio w czasie ataku na gniazdo niem. karabinów maszynowych.

Pol. Czerwony Krzyż opublikował sprawozdanie z wysiłków dokonanych celem przyjścia Warszawie z pomocą. Wg. sprawozdania do dnia 20.IX. przez obóz w Pruszkowie przeszło 243 tys. osób. Władze niem. zgodziły się na wysłanie do Pruszkowa specjalnej komisji Międz. Nar. Czerw. Krzyża. Niemcy uruchomili w Pruszkowie 45 szpitali wojskowych dla uczestników obozu. Dopuszczono kilku lekarzy Polaków do udzielania pomocy w tym 2 lekarzy ginekologów.

II. SYTUACJA NA FRONTACH.

ZACHÓD: Na odcinku Metzu trwają zacięte walki. Niemcy wbili się głębokim klinem między Metzem a Nancy. Szosa Akwizgran-Kolonia została przecięta przez wojska amer. D-two amer. doniosło 11.X., że Akwizgran został już otoczony. D-two wystosowało ultimatum z żądaniem poddania się do 1-szej w południe. Niemcy odmówili poddania się. Rozpoczęło się bombardowanie miasta przez 20 cm. działa. U wejścia do bramy Belfordu wojska franc. oswobodziły wiele wsi. 9.X. 1100 bomb. bombardowało Moguncję, Koblencję i Schweinfurth. Połączenie telefoniczne między Sztokholmem, a Berlinem nie działa. Na południowym brzegu Skaldy toczą się zacięte walki. Wojska kanadyj. izolowały na wyspach Volkceren i Beveland 21 tys. żołnierzy niem.

POŁUDNIE: Na Węgrzech wojska sow. znalazły się o... 120 klm. od Budapesztu. 10.X. były już tylko 80 klm. od stolicy. Walki uliczne toczą się w Debreczynie. W Budapeszcie przeprowadzana jest ewakuacja ludności cywilnej. Wg. doniesień szwajc. na regenta Horthego miał być dokonany zamach. Specjalny komunikat wydany w Bukareszcie donosi, że wojska rumuńskie wkroczyły do Cluj, stolicy Siedmiogrodu. W Jugosławii wojska Tity przekroczyły na szerokim froncie Cisę. Samoloty RAF atakowały resztki Niemców na Peloponezie, oraz lotniska pod Atenami. W ciągu 16 mies. okupacji niem. w Grecji zmarło 1 milion ludzi z głodu. W Atenach ginęło dziennie 300 osób. 10.X. sojusznicy zajęli Korynt bez walki. W Italii wojska sprzym. znajdują się 16 klm. od Bolonii.

WSCHÓD: Wojska sow. dotarły do Bałtyku 30 klm. na płd. od Kłajpedy. Artyleria sow. ostrzeliwuje Tylżę. Na Litwie i Łotwie zostało izolowanych 150 tys. żołnierzy niem. 10.X. wojska sow. zdobyły na Litwie Szawle.

III. RÓŻNE.

Prem. Churchill i min. Eden odbyli 3 godzinną rozmowę ze Stalinem i Mołotowem. Dnia 10.X. prem. Churchill przeprowadził narady ze swym sztabem. 11.X. min. Eden konferował z Mołotowem dla przygotowania dalszych obrad. Na bankiecie 10.X. wydanym przez Stalina na cześć prem. Churchilla przemawiał Stalin i oświadczył, iż sukcesy armii sow. nie byłyby możliwe bez groźby inwazji wojsk sojuszniczych.

Z ostatniej chwili: Prem. Mikołajczyk przybył 11.X. do Moskwy bombowcem, przysłanym przez prem. Churchilla, po pierwszej długiej rozmowie ze Stalinem. Prem. Mikołajczykowi towarzyszą przewodn. Rady Narodowej prof. Stanisław Grabski, min. spr. zagr. Romer i gen. Tabur, jako przedstawiciel sztabu generalnego. Jest to pierwszy wypadek przybycia do Moskwy wyższego pol. oficera od 1943 r. Komentatorzy donoszą, że prem. Churchill w długich rozmowach ze Stalinem i Mołotowem przygotował grunt dla rozmów prem. Mikołajczyka. 11.X. do Moskwy przybyli również z Kom. Wyzwolenia Morawski, Bierut i gen. Żymirski. Przedstawiciele Polonii amer. zażądali wobec doniosłości ostatnich wydarzeń zwłaszcza zaś upadku Warszawy rozmowy z prez. Rooseveltem. Prezydent wyznaczył audiencję na dzień 11.X. poświęcony uczczeniu pamięci Pułaskiego. Przewodn. Kongresu Polonii amer. Karol Rozmarek oświadczył Prezydentowi, iż polityka zagran. St. Zjed-

WARSZAWO, MIASTO NASZE ŚWIĘTE !

Święte długim, pięcioletnim męczeństwem, święte decyzją walki ostatecznej na śmierć i życie, święte tragedią upadku, święte rzekami bezowocnie przelanej krwi.

Czy bezowocnie?

Nie! Czujemy, iż w twym tragicznym końcu tkwi początek nowej ery w dziejach naszych: ery uznania bohaterstwa i wartości Polski przez świat cały. Czujemy, iż los twój jest poręką wielkiej przyszłości naszej. Wierzymy, iż męczeństwo twe jest ostatnim aktem ekspiacji naszej za jakiekolwiek winy przeszłości naszej, iż świta w nim brzask dnia odkupienia i zmartwychstania w chwale.

Musi bowiem iść ku przyszłej glorii naród, który na takich bohaterów, musi iść ku potędze państwo, którego serce tak silnym a czystym tętnem uderza. I teraz serce to nasze nie przestało bić. Żyje ono w każdym wysiedleńcu Warszawy, w każdym jej żołnierzu - jeńcu, łomoce w każdym polskim sercu, krwawiącym się z bólu nad niedolą stolicy naszej. Nie zamarło ono nawet w trupach, zaścielających ulice Warszawy. Poniosły one skargę na los nieszczęsnego miasta - za światy!

Nieszczęście twe stolico nasza droga, zwiera i zaciska pięści polskie przeciwko wrogom naszym. Męka twa ognistymi głoskami żłobi w duszach polskich prawdę, iż w przyszłości na siebie samych liczyć winniśmy, nie wierząc w żadne gwarancje.

Przykład twój, o Warszawo, uczy nas, iż "taki los przypadł nam", że każda piędź ziemi naszej znaczyć się musi heroizmem, iż każdy szary jej obywatel winien być jej bohaterem, iż każde miasto nasze iść musi twymi śladami, gdy uderzy jego wyroczna godzina.

Wzór twój, miasto nasze święte, zobowiązuje nas. Jak mieszkańcy twoi, tak i my tu trwać musimy na ziemi tej, losem nam przeznaczonej. "Nie rzucim ziemi" tej dobrowolnie, i nie pójdziemy na żadne wezwania Komitetu Wyzwolenia, czy tow. Chruszczowa. Nie damy zmarnować męki twej, Warszawo! Zapłacić muszą za nią wszyscy jej sprawcy: i ten zachodni i wschodni nasz wróg. Zapłacić musi ohydna Targowica nasza, plwająca na bohaterską Warszawę i jej obrońców.

Martyrologia 5 lat wojennych niczym jest dla serc naszych wobec ciosu tragicznego twego końca miasto najmilsze. Wierzymy jednakże, iż w chwili ostatecznego rozrachunku sprawiedliwości dziejowej z wrogami naszymi wagą twej bohaterskiej męki wzmożemy konto naszych zasług, obciążając konto ich zbrodni, iż zażądamy i otrzymamy rekompensatę dla Narodu Naszego " za lata niewoli i nędz".

00==00

OHYDA MORALNA ZDRADY.

Każdy Polak miłujący szczerze Ojczyznę - Polskę tę od Mieszka I. aż do obecnej Głowy Państwa Prezydenta Raczkiewicza, przeczytawszy artykuł w Czerwonym Sztandarze z dn. 6.X.1944"w sprawie polskich granic wschodnich", albo zatrzęsie się z oburzenia, albo co lepiej, uśmiechnie się wzgardliwie nad nędzą moralną autora. Bo ta nędza jest tego rodzaju, co małp ze słynnej powieści Kiplinga: "Druga księga dżungli," gdzie sterroryzowana przez ogromnego węża Kaa gromada małp, przyznaje temuż wężowi rację, iż ma prawo je pożreć.... Czytelnicy łatwo domyślą się, kto jest wężem tutaj, a kto małpą...

Argumenty autora artykułu są tak słabo przemyślane, że łatwo byłoby je odeprzeć, na co nie pozwalają nam nasze warunki prasowe /np. Anglia i Turcja rezygnują z terenów, ale odległe były one od kraju macierzystego o tysiące kilometrów! Argumentu tego można by skutecznie użyć właśnie przeciw Sowietom!/ Ohyda moralna dyktowała autorowi obelgi rzucone na

naszą Głowę Państwa i Naczelnego Wodza, za którymi zwarcie stoi cały Naród. To też obelgi te Ich nie dosięgną, bo osłania Ich pancerz zaufania całego Narodu, a oni sami o zdrajcy mogą powiedzieć słowami jednego z największych ludzi historii: "niegodny nawet gniewu Cezara".

OO==OO

WYSIEDLANIE.

Ukazały się już na murach i w gazecie "obwieszczenia dla polskiej i żydowskiej ludności wzywające do przesiedleń na terytorium Polski. Radio powtarza to wezwanie, na mityngach straszy się ludzi, że jeśli nie zechcą jechać "dobrowolnie" na zachód pojadą przymusowo na wschód! Nie spieszmy się ze zgłoszeniami! Jeszcze czas! Podamy wkrótce instrukcje. Jedno jest pewne: Zależy ogromnie na tym katom na wysiedleniu stąd Polaków jaknajprędzej. Naszym hasłem musi więc być: Trzymać się tej ziemi możliwie jaknajdłużej. Nie udało się Niemcom ewakuować Lwowa! i Sowietom się nie uda!

---

dnoczonych oparta była na zasadach Karty Atlantyckiej głoszących tezę 4 wolności - Polacy amer. ogarnięci są niepokojem, by te podstawowe wytyczne polityki zagranicznej St. Zjedn. nie zostały zarzucone i pogwałcone. Prezydent Roosevelt odparł: Polska musi być odbudowana jako silne państwo, jest rzeczą niezwykle ważną, by Polska stanowiła jeden z potężnych filarów tego gmachu, który wzniesiemy dla utrzymania pokoju." Min. Banaczyk domagał się 12.X. w przemówieniu radiowym pomocy dla ludności Warszawy. Min. podał, iż Niemcy ewakuują ludność Warszawy w okropnych warunkach, wywożąc po 100 osób w wagonie, którego nikomu nie wolno opuścić. Apeluję o pomoc dla ludności Warszawy. Wiele się mówi o narodach miłujących wolność. Polska złożyła na ołtarzu wolności największe ofiary nie wyłączając swej stolicy. Obowiązek pomocy dla Warszawy jest najpierwszym, bo od niego zależy życie wielu ludzi. Ostatnie depesze otrzymane od obrońców Warszawy, w chwili gdy każdy napój, każdy kawałek chleba posiadał wagę niezmierną mówiły: pamiętajcie przedewszystkiem o wywiezionych z Warszawy. Powtórzę apel mego kraju: dla setek tysięcy mieszkańców Warszawy musi być udzielona pomoc, jeśli nie mają zginąć. Radiotelegrafiści w Warszawie pełnili swą służbę z ogromnym poświęceniem utrzymując łączność radiową z Londynem do ostatniego momentu. Londyn podaje ostatnie depesze otrzymane z Warszawy: 4.X. o północy radio telegrafiści z Warszawy wysłali otwarty telegram do swych kolegów w Londynie: "Życzymy Wam dalszej pracy, bo my od jutra godz. 9-ta rano będziemy w niewoli. Niech żyje Polska". Następują depesze szyfrowane i otwarta: Już 5-ta. Żegnamy Was Rodacy. Powiedzcie w Anglii, iż wierzymy w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem." Ostatnia depesza Gen. Bora do radiotelegrafistów w Londynie: "Dziękujemy Wam Rodacy za ciężką pracę i jesteśmy dumni, że łączność radiowa została utrzymana, przyczyniając się do wzmocnienia naszego oporu. Jeszcze Polska nie zginęła!"

Akwizgran bombardowany nieustannie przez setki bombowców i dział przedstawia jedno morze płomieni. Am. oddziały wdarły się w płonące ruiny Akwizgranu. W mieście pozostało 15 tys. ludności cywilnej, która nie usłuchała rozkazu hitlerowców opuszczenia miasta. Gen. Eisenhower oświadczył 12.X.: kiedy Niemcy się rozpadną, nikt nie może przewidzieć, nic nie wskazuje na to, byśmy mogli uniknąć jeszcze jednej kampanii zimowej. Wkraczamy do Niemiec jako zdobywcy, lecz Niemców będziemy traktować sprawiedliwie, nie oznacza to jednak pobłażliwości. Potężna formacja bombowców dokonała 12.X. nalotu na Bolonię. Wojska sow. dotarły 1[illegible].X. na szerokim froncie do granicy Prus Wsch. Szeged zajęty. Na Węgrzech ostatnia zapora naturalna przed Budapesztem Cisa została sforsowana przez wojska sow.

OO==OO